

## *Dech Dychy "Dech".*

Ej, łapcie oddech, zaprasza scena z desek,  
mało, że występy - konkurs ku uciesze,  
mało, że konkurs - X przegląd "DECHY"  
przeгляд kultowy trzy dni w kotle bez zwiechy.

Wspomnienia kartkują początek pomysłu  
smutek reflektorów, codzienność bez błysku,  
co robić by robić jak robić to robić  
samemu czy wspólnie, pomieszać, ozdobić.

Wyprawa chorągwi ojca Mateusza,  
dyrektor po pierwszą deseczkę wyrusza,  
są sęki, są słoje, jest pokład pokory,  
zastęp kreatywnych marazmu się boi.

Pierwsza jak to pierwsza nieśmiała na wejściu  
pod sufit rzucona, zawisła w powietrzu  
serfują aktorzy na fali komedii,  
dali ci możliwość, w Bielsku się rozerwij.

Na kolejnej desze trema już mniej drażni  
przybito żółwika, afisze przyjaźni,  
trzecia decha grała preformą dell'arte  
farsa usadzona na drzazgach od czwartej.

Różnorodność płynie wśród granego nurtu  
współczesna klasyka i teatr absurdu,  
kawał dla publiki, satyr na satyrę,  
tłem gra scenografia, kostiumy na tyłek.

Wbity gwóźdź w dechę, trzeci dzwonek kurtyny  
jesteście tu i, teraz nie bez przyczyny,  
wstęp był, wasza kolej, przekażcie po słowie  
komicznym, dwuznacznym, drapiącym po głowie.

*jeśli jako piosenka to ref:*

Dech dychy "Dech", sceniczny śmiech,  
występy ech, żaden to grzech,  
dla nas ta gra, gdy przegląd trwa,  
diagnoza ma - kultury trza.